Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 255. CZWARTEK 9 Listopada 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Miesiąc dzień i godzina		Stan Barometru do 0° R. zredukowany w miarze Paryz.	Stopień ciepła podług Réaumura.	Psychrometr e	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
8	6	27" 3, 42	+4, 0	2, 30	ZPł.Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	3, 4
	2	4, 30	+4, 8	2, 26	Zachodni „	„	7, 2
	10	4, 99	+4, 2	2, 91	ZPł.Zachodni „	Pochmurno	Dészcz

Nro 563.

RADA MIEJSKA
Miasta Krakowa.

Troskliwa o spokojność publiczną Obywateli Miasta, — widzi się być najświeższemi wypadkami spowodowaną, dla zapobieżenia dalszém podobném zdarzeniom rozporządzić co następuje:

1° Aby odtąd o godzinie 10téj wieczór szynki, równie jak i sklepy, w których trunki na sprzedarz wystawione są, zamykane zostały — Szynkarze, równie jak i Właściciele rzeczonych sklepów, którzyby się do tego rozporządzenia ściśle nie zastósowali, podpadną rygorowi ustawą Senatu z r. 1839 na ten cel przewidzianemu.

2° Muzyki publiczne po szynkowniach odtąd aż do dalszego rozwiązania obecnego rozkazu w M. Krakowie dozwolone nie będą. — Przestępujący obecne rozporządzenie do odpowiedzialności pociągnięci i stósownie do istniejących przepisów ukarani będą. — Rada Miejska ufna w powolność Obywateli, również przekonana, iż Obywatele, w powyższém rozporządzeniu uznają najszczersze chęci Rady Miejskiéj utrzymania porządku i spokojności — zechcą się przyczynić z swéj strony do jak najściślejszego wykonania Poleceń Rady dla uniknienia wszelkiego postępowania karnego.

Kraków dnia 7. Listopada 1,848 r.

Prezes Rady
J. Krzyżanowski.
Sekretarz Jly *Kroebl.*
Margasiński. Sekr. O. K.

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Listopad 1848 r.

Srednia cena foratiów targowych z zeszłego miesiąca.

Pszenicy celnéj kosztował korzec	złp. 26	groszy	18
Żyta celnego	„ 17	„	15
Wół ciężki wypadł na . .	„ 182	„	21
Wół lżejszéj wagi, wypadł na	„ 115	„	17
Cielę w średniéj cenie kosztowało	„ 29	„	15
Wieprz tłusty	„ —	„	—
Wieprz chudy	„ —	„	—
Skop	„ —	„	—

Mięsa wołowego ze spaśnego bydła sprzedawanego w właściwym oddziale . . funt groszy 10
tegoż z drobniejszego bydła „ „ 9

Polędwicy wołowéj	funt	groszy	12
Cielęciny pięknéj	„	„	13
Skopowiny pięknéj	„	„	—
Wieprzowiny z skórką i słoniną	„	„	—
tejże bez skórki	„	„	—
Słoniny świeżéj czyli bilu . . .	„	„	—
„ świeżéj grubéj	„	„	—
„ tejże wyprawnéj suszonéj lub wędzonéj . . .	zł. —	„	—

Bułka lub rożek z pięknéj mąki pszennéj za grosz

1 ma ważyć		łut.	5
„ za groszy 2			10

Bochenek chleba stołowego za groszy

3 ma ważyć		łut.	22
„ za groszy 6	funt 1	„	12
„ za groszy 12	„ 2	„	24

Chleba bochenek żytniego z czystéj mąki za

groszy 3 ma ważyć .	funt —	łut.	29½
„ za groszy 6	„ 1	„	27
„ za groszy 12	„ 3	„	22
„ za groszy 24	„ 7	„	12
„ razowego bochenek za groszy 6 ma ważyć . . .	funt. 1	łut.	31
Chleba za groszy 12	funt. 3	„	30
Placek solony za grosz jeden . .	„ —	„	10

Mąki pszennéj przedniéj miarka

czyli 8 kwart kosztuje . . .	złp. 1	gr.	22
„ bułczanéj	„ 1	„	12
„ średniéj . . „	„ 1	„	—
Mąki pośledniéj . . „	zł. —	g.	20
„ żytnéj w najlepszym gatunku .	„ —	„	29
Soli centnar wagi berlińskiéj . .	zł. 21	„	—
„ funt płaci się po	„ —	„	6

Piwa marcowego trzymającego gradusów 24 Magiera, beczka 36 garncowa u piwowara zł. 20 gr.21. piwa takiegoż u szynkarza garniec zł. — gr. 18, kwarta gr. 4½.—należycie wystałego butelka kwartowa dobrze zakorkowana w piasku utrzymywana gr.—.

Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara złp. 18. g. 17, u szynkarza garniec gr. 16.

Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara zł. 12 g. 15, u szynkarza garniec gr. 11.

Swiec rurkowych z czystego łoju funt złp. 1 g. 3.
„ ciągnionych z knotami bawełnianemi . . . . „ 1 gr. 1
Mydła dobrego taflowego . . . . „ „ 26

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Kraków dnia 30 Listopada 1848 r.

Z Rady Miejskiej
Vice-Prezes Rady
Paprocki.
Pekretarz *Margasiński*.

Rzeczy krajowe.

KRAKÓW.

Toasty na Podbrzeziu.

Redaktorze!

Kiepskie czasy — miasto Kraków zbombardowane w Kwietniu, a w Listopadzie zbombardowane i spalone Krakowskie Przedmieście; (we Lwowie) bieda więc w Krakowie dla tego, nie piliśmy wina, bo téż węgierskie nadkwaśniałe, lecz popijając miodem, tam gdzie to miodek łykał sam Król Kazimierz — osładzaliśmy sobie gorycze; wreszcie podochociwszy sobie, zaczęliśmy wnosić toasty, — które racz Szanowny Redaktorze umieścić w rubryce rozmajtości.

Toast piérwszy. Niech żyje Lamartine! źródło, zkąd wytrysły zdroje pociech dla despotyzmu, a potoki najświętszéj krwi zdradzonych Ludów! Chór— Vivat!!! Vivat poezya legalności!

Toast wtóry. Niech żyje braterstwo z odwiecznymi nieprzyjaciołmi ludzkości! Chór jak wyżéj.

Toast trzeci. Niech żyje głupie umiarkowanie, i głupie półśrodki!

Toast czwarty. Niech żyją Sejmy w dniach rewolucyi na legalnéj drodze wolność Ludom wywalczające! Grzmiące oklaski i Vivat!!!

Toast piąty: Niech żyje głupioślepa posłuszność, z roskoszą sobie i braciom jarzmo na kark wtłaczająca! Chór hurra!! hurra!!! vivat bat!

Wreszcie ostatni wnieśliśmy jednogłośnie, komuż? a Tobie szanowny Redaktorze, za co? za to, że poniewierasz francuzkim narodem, i bierzesz *totum pro parte* t. j. naród, za mieszczaństwo — a przecież zechcéj sobie przypomnieć jak to było za pierwszéj rewolucyi, gdy Mirabo (Mirabean) ożywiony duchem nieśmiertelnych publicystów, wsparty potęgą wymowy nie mając armii, powalił despotyzm. Czyliż wtedy mieszczaństwo, zająwszy miejsce arystokracyi, nie tyranizowało Ludu? azaliż Lafayette, nie był wzorem Kaweniakowi rzeźnikowi, jak Lud mordować? — To samo dzisiaj się powtórzyło, tylko, że tam pod rządem monarchiczno-konstytucyjnym, a tu pod płaszczykiem rzeczypospolitéj, tam na mniejszą, a tu na większą skalę, skąd wnieść wypada — że także na większą skalę jak pod Robespierrem, przyjdzie panowanie Ludu — Burżoazya, mieszczuchostwo, usiłuje obecnie wydrzeć ludowi wszechwładztwo i oddać go, doczekawszy się koalicyi despotów, pod dyktaturę wyrzutka napoleońskiego, którego chętka bierze doświadczyć losu owéj żaby, usiłującéj sprostać wołowi w cesarskiéj koronie. Jestto po naszemu, pan Krupa — chcący bić krzyżaki

O Bracie! naród francuzki jest ten sam od wieków, tylko miewa chwile pozornéj słabości — już o nim Cezar powiedział, że niekiedy jest większym od ludzi, a czasem słabszym od kobiét. Cierpliwości! Naród ten rzuci bombę, o jakiéj bombardatorowie nie pomyśleli, a wtenczas tron szatana runie w przepaść zatracenia, wtedy nie usłyszysz, tylko jęk podziemny, zmieszany z rozpaczliwém, biada! biada!

P. S. Donoszę Ci, iż tymi dniami dostrzegłem wedle twego bióra chyłkiem krążącą figurę z włosem ryżym, takiemiż faworytami, oczka jaskrawe małe, niby dwie świécące rakietki, nosek chudy długi niezmiernie kończaty nakształt igły magnesowéj, zwracający się z szaleńskim uśmiechem bezustannie ku stronie, gdzie wolność druku jeszcze dyszy. Dyszy ale jak długo jeszcze?

Pozdrowienie i Braterstwo
X. X

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

GALICYA

Lwów. Czeskie czasopismo „*Slovanska Lipa*" umieściła korespondencyę ze Lwowa następującéj treści:

„My jeszcze nie spostrzegamy dotąd wielkiéj zmiany stosunków naszych politycznych pod wpływem konstytucyi. — Głównym brzemieniem naszéj społeczności i główną postępu przeszkodą, są u nas wszyscy cudzoziemcy: — kochamy Czechów, ale ci Czesi, którzy do nas jako urzędnicy przychodzą: są niestety ludzie, którzy tylko hańbią szlachetny charakter waszego narodu. Przychodzą tu nie jako Słowiania, ale jako Niemcy, wszystko polskie jest im zgrozą, bo i Słowiańszczyzny są nieprzyjaciółmi. Oni to po największéj części wszczepiają między Rusinami i Polakami nienawiść... Nieszczęśliwy los jakoś zrządził, że „największe łotry" u nas tu są prawie sami Czesi. Nieprzyjaciele wszelkiéj swobody politycznéj zatruwają nam żywot nasz. I tak dalece to przewiedli, że dwie klasy urzędników t.j. izba obrachunkowa (buchhalterya) i kasa oszczędności (sporzitelna, zdaje się, że to będzie?) solą w oku są każdemu dobrze myślącemu Polakowi, albowiem oba te urzędy prawie samymi Czechami obsadzone, — Wyjąwszy bardzo szczupłą liczbę naszych rodaków, wszyscy inni niegodni tego imienia, i pewniebyście sami wygnali ich z waszéj ziemi, gdyby między wami żyli. Nie mam czasu w téj chwili, to co mówię przytoczonemi, pojedynczemi faktami poprzeć, ale późniéj nie omieszkam posłać wam sprawę o tych, którzy naszéj rzeczy najwięcéj szkodzą tym, że wam hańbę czynnościami swymi

K. W.

Przemyśl. Nie trzeba być koniecznie pesymistą ani też spinowatym, aby po rozpatrzeniu się w tym, co się w naszéj prowincyi dzieje, nie przyjść do najsmutniejszych rezultatów; bo i cóż jest w końcu za skutek blizko 8 miesięcznego krzątania się? czyż to dosyć, żeśmy sobie przyswoili kilka dekla-

macyjnych zwrotów, — kilka frazesów liberalnych? że kilka piękno — brzmiących słów, któremi ciągle szermujemy, u nas stereotypowo się usadowiło? O! nam pożywniejszego potrzeba pokarmu! Lecz darmo łakniemy: bo jeżeli się odezwie kiedy niekiedy jaki trzeźwy głos śród tych bachanaliów opinii — to głos wołającego na puszczy!

Po co nam tedy rad-centralnych, obwodowych filialnych, towarzystw różnych? po co nam niezawiśle objawiających swe zdanie o sprawie publicznéj dzienników? Troszczymy się o reorganizacyę Rad: Centralnéj i obwodowych—na co tego? kiedy my ani rad ani opinii dziennikarskiéj nie poważamy, wszędzie uprzedzenie, preokupacya.

Rozpatrzywszy się po obwodach, cóż się spostrzedz daje? — oto partye, partyczki, rozjątrzenia osobistę, wyrzekania, groźby, inwektywy itp. manifestacye obywatelskie, a na dnie tego wszystkiego kochane *ja*, — a w końcu stagnacya rzeczy krajowéj!

Dziennikarstwu wszakże przyznać trzeba, że sumiennie i gorliwie wypełnia swe powinności, wykazuje ono wszelkie wady gdziekolwiek je spostrzeże: ależ czy sądzicie, że artykuły kierujące dzienników, ku prostowaniu błędnych zdań wymierzane, znajdują w ogóle takich czytelników, którzyby rozpamiętywając i porównywając zdania dziennikarskie z zimną od wszelkiéj stronności daleką rozwagą, wybierali najlepsze zdanie? — Jeżeli tak sądzicie, to was mocno żałuję — i naprózno mózgi wasze sobie suszycie. Trzeba wiedzieć, jak się u nas polityczne pisma czytają; — oto ledwie do rąk gazetę dostanie, szuka najprzód wiadomości bandlowych, cen zboża i wódki i t. d. potym „nowsze wiadowości" następnie — „Co się dzieje w miejs„scu, gdzie najnowsza rewolucya wybuchła"

Na tém się wszystko kończy!

Rzeszów 19 *Października*. (Z listu) Uczniowie szkół początkowych (normalnych) w Rzeszowie nie źle się popisują. Jeden z nauczycieli chciał ich dawnym sposobem po niemiecku uczyć, lecz te żaki wysłały do dyrektora deputacyjkę z tém oświadczeniem, że mając pozwolenie uczenia się po polsku, w innym języku uczyć się nie będą; i aby słowa czynem poprzeć, ze szkoły się rozeszli. — Jeżeli i w gymnazyach tak postąpią, ani wątpić, że jeszcze tego roku po polsku uczyć zaczną. Nie powinniby wtenczas i na nas zapominać

AUSTRYA

Donoszą z Wrocławia: Dnia 7 Listopada — żadna poczta wiedeńska nie nadeszła.

PRUSY

Berlin 7 *Listopada*. Na posiedzeniu Zgrom. narod. *Berg* interpellował ażeby natychmiast do odpowiedzialności powołano ministeryum — dla czego *a)* Wczoraj wieczór podczas gdy deputacya zgrom. narod. przybyła do Króla — ministrowie nie byli przytomni ażeby ją przyjąć? *b)* Co uczyniło ministeryum w odpowiedzi na uchwałę zgromadzenia pod dniem 31 Października — co do sprawy Wiedeńskiéj?

Na témże posiedzeniu uwagę zgromadzenia zwróciły interpellacye Księgarzy — a to pod względem nowych przez policyą *zamachów na umysł ludzki, to jest na wolność druku*, tę wolność najdroższą najświętszą na ziemi, którą kilku nieprawych urzędników świętokradzką ręką zniweczyć usiłują — a o którą wielkie jeszcze rzeczy niesłychane powstaćby mogły. Wczoraj wieczór uroczysty pochód z pochodniami na cześć deputowanego *Jacoby* miał miejsce i dawno już nic wspanialszego niewidzieliśmy — 300 przeszło pochodni pośród nieprzejrzanéj liczby ludu, po przed zamek królewski potém przeciągały przez ulice spiewając hymny woln. Gdy lud stanął przed hotelem uczczonego, ten powitawszy lud z okna wyrzekł słowa następujące: „Dzięki wam przyjaciele, obywatele! Dzięki wam za wasze zaufanie, za waszą cześć. Co uczyniłem, to było tylko powinnością moją, jako obywatel, to było hołdem należnym wolności. Słowa, ulatują bez skutku około uszu monarchów. Ku obronie wolności, ku zapewnieniu wywalczonych swobód potrzeba śmiałego stanowczego czynu — Tam gdzie pod płaszczykiem władzy centralnéj panuje władza absolutna, gdzie despotyzm podnosi zuchwałą głowę, tam obywatele! tam pomnijcie na bohaterów wolności marcowych — pomnijcie, że i my w sposób godny tych bohaterów żyć lub umierać musimy — A więc podnieśmy głos cześci i sławy — zawołajmy razem: „Niech żyje wiekopomna pamięć mężów poległych na barrykadach Berlina, mężów nieśmiertelnych naszego ukochanego i szlachetnego Wiednia, którzy na wałach i ulicach tego przezacnego miasta za wolność krew swoją przelali". Z pomiędzy ludu wystąpił jeszcze jeden mowca, po czém zgromadzenie spokojnie się rozeszło.

O nowym ministeryum nie ma ani mowy. — Brandenburg podał się do dymissyi.

Na powyższéj sessyi jeszcze uchwalono na wniosek deput. Gräff z Trier jako dodatek do tytu. II art. 5. „Każde bezprawne aresztowanie pociąga za sobą wynagrodzenie od rządu, i resp. urzędników — a nawet choćby aresztowanie było *prawnem* ale *nienastąpił wyrok*, należy się aresztowanemu wynagrodzenie stosowne — Bliższe zaś szczegóły opisze prawo.

Donoszą z *Erfurtu* że tam jak wszędzie dziś wojsko wielkich dopuszcza się gwałtów — i morderstw.

Któżby powiedział, że coś podobnego w 19 wieku dziać się będzie? a więc wojsko nieuważa się za synów obywateli — za naród — ale tylko jedynie za narzędzie — za karabin — za bagnet? Niech i tak będzie, kiedy wam panowie tak się podoba — ale pomnijcie co to daléj będzie? kiedy lud nie da ani pieniędzy ani chleba — co to daléj będzie? biada, biada i nam i wam! Kto wam poda rękę — kto z wami żyć — kto na was patrzyć będzie? Wyście się wyparli Boga — Bóg i Lud wyprze się was. Bo sprawiedliwość jest i tu na ziemi.

Donoszą z Kolonii, że tam wyprawiono 4 Listopada pochód z pochodniami p. Kyll, deputowanemu strony lewéj, znanemu z zasad demokratycznych przeciwnie zaś uraczono kocią muzyką pp. hr. Wittgenstein, radcę sądowego Stupp, adwokata Zimmerman i szanowną redakcyą gazety kolońskiéj.

FRANCYA.

Nic ważnego, jak dotąd. Lud. Napoleon intryguje, Cavaignac rzeźnik intryguje — Bugeaud intryguje — a lud francuzki drzymie pod drzewem wolności, i we śnie sobie rozważa, co lepsze? Czy Republika, czy cesarstwo — czy cesarstwo czy kró-

lestwo, i tak daléj sobie drzymie, a kiedy się ocknie, nie wiemy.

ANGLIA.

Donoszą z Irlandyi, że lud wzbrania się opłacać podatków, i że w wielu miejscach przyszło do krwawych utarczek. Co zaś najbardziéj jest zatrważającém, to że wszczęły się pojedyncze morderstwa dokonane na osobach znienawidzonych, jako poborcach podatków — zwierzchnikach i t. p.

Z Indyi także niepomyślne nadeszły wiadomości, albowiem w prowincyi Punjaubs wybuchło powstanie, w skutku którego jenerał Whish, który zaczął już był bombardować Moltan został zmuszony do odwrotu. Powstańców liczą na 30,000 a co najgorsza że Sbikowie nasi sprzymierzeni, łączą się dziś z powstańcami.

WŁOCHY.

Powstanie w prowincyi Veltlin utłumione — powstańcy włoscy podług swego zwyczaju za ukazaniem się 4,000 austryaków drapnęli gdzie pieprz rośnie. —

Dziennik *Z. Halle* donosi, że flotta sardyńska złożona z 9 okrętów lin. i kilku fregatt i brygów, ukazała się na nowo przed Wenecyą.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 4313.

RADA ADMINISTRACYJNA
Obwodu Krakowskiego.

Podaje do powszechnéj wiadomości iż w dniu 14 Listopada r. b. 1848 do godziny 1széj z południa odbywać się będzie w Biórach Rady Administracyjnéj Okręgu Krakowskiego, licytacya *in minus* przez sekretne deklaracye, na dostawę effektów ubiorczych, jako téż utensyliów, dla dozorców więziennych i więźni kryminalnych na rok 1848 potrzebnych, a to na zasadzie porównania z etatem więziennym do Nru 2418 Sek. III. d. 6 przez b. C K. Kommissaryat Nadworny na tenże rok 1848 zatwierdzony — *Prätium fisci* ustanowioném jest w kwocie Złp. 9,180 gr. 2 Na *vadium* każdy z Pretendentów złoży w C. K. Kassie Poborowéj Złp. 900, która to złożenie na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi poświadczy — Wykaz effektów i inne warunki w Biórach Rady przejrzane być mogą — Deklaracye składane być mają wedle wzoru poniżéj umieszczonego w Biórze Rady Administracyjnéj na ręce Prezesa Rady Administracyjnéj.

Wzór do Deklaracyi.

W skutek obwieszczenia Rady Administracyjnéj Okręgu Krakowskiego z dnia 7go Listopada r. b. 1848 Nr. 4313, składam niniejszą deklaracyą, mocą któréj podejmuję się dostawy Effektów i innych potrzeb dla dozorców więziennych i więźni kryminalnych stósownie do Wykazu na ten cel przez Bióro Rachuby pod dniem 25 Września 1848 r. do Nru 2960 sporządzonego, a przezemnie przejrzanego a to za summę Złp. N. (tu wyrazić ilość pieniężną literami) obowięzując się dopełnić wszelkich warunków, które równie przejrzałem i zrozumiałem — (tu umieścić daty, podpis i miejsce zamieszkania)

Kraków dnia 7 Listopada 1848 r.

Za Prezesa
K. Hoszowski.
Sekretarz Jlny *Wasilewski.*

Ner. 773.

RADA MIEJSKA
Miasta Krakowa.

Zapobiegając nieporządkowi w dworcu Kolei Żelaznéj, przez liczne zgromadzanie się publiczności w czasie przybywania parociągów, z kąd nietylko podróżni wystawieni są na nieprzyjemności, ale nadto codzienne skargi przekonywają o popełnianych tamże kradzieżach kieszonkowych. — Rada Miejska wezwała Dyrekcyą kolei żelaznéj, aby wchód na perun od dnia dzisiejszego zamkniętym był, dopóki podróżni nieopuszczą wagonów, i rzeczy tychże do składu właściwego przeniesione nie zostaną. O czém publiczność zawiadamia się.

Kraków dnia 7 Listopada 1848 r.

Prezes Rady
J. Krzyżanowski.
Sekretarz Jlny *Kroebl.*
Margasiński Sek. D. K.

Nr. 277.

Cesarsko-Królewski
Sąd Pokoju Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do Art 52 Ust. o Włość. usamowolnionych na zasadzie Art. 12 Ustawy hypoteczněj z r. 1844 wzywa mających prawo do Spadku po niegdy Łukaszu Rożku szczególniéj z gruntu w Wsi Zielonkach pozostałego, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech do Ces. Król. Sądu Pokoju zgłosili się; po upływie bowiem tego czasu pomieniony spadek zgłaszającemu się Walentemu Krzywdzińskiemu jako nabywcy praw od Sukcessorów niegdy Łukasza Rożka całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków d. 28 Października 1848 r.

P. Slizowski.
(3r.) *J. Zuberski* Pisarz.

Doniesienia Literackie.

Dziś wyszedł z Drukarni Uniwersyteckiéj 4ty Poszyt **Kroniki** *Czterdziestu dni Krakowa* 1848 r. Nabyć można w Księgarni PP. Baumgardtena, Czecha, Gieszkowskiego, tudzież w handlu E. Fuchsa w głównym Rynku pod Jaszczurkami.

Dziś wyszedł z druku 10 *Numer* **Przeglądu** wydawanego przez *Leona Zienkowicza*, i jest do nabycia w biurze Redakcyi przy ulicy Sławkowskiéj w kamienicy Knotza, oraz we wszystkich Księgarniach i na Pocztamtach.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**